

M. Iwanowska

Kartki z historii

Palestra 28/11(323), 48-50

1984

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

wcale nie świadczy to o tym, iż byliśmy w tej dziedzinie spóźnieni. Bo nie zawsze tak bywa, że „kto pierwszy, ten lepszy”. Polska adwokatura w ciągu całych swych pięknych dziejów wykazała, jak wielkie znaczenie przywiązuje do zagadnień etycznych. Więcej nawet — u nas etyka wiązała się zawsze z głębokim patriotyzmem. Dzieje palestry w czasie drugiej wojny światowej, dzieje jakże tragiczne, są najlepszym tego świadectwem. Mamy więc naprawdę moralne prawo do tego, by zorganizować w Warszawie międzynarodowe sympozjum poświęcone etyce zawodowej adwokata.

KARTKI Z HISTORII

W „Gazecie Sądowej Warszawskiej” z 1873 r. w numerze 39 z dnia 15 grudnia, drukowanej wtedy w drukarni „Wieku” J. Noskowskiego przy ul. Mazowieckiej 4, zamieszczony został w rubryce pt. „Dawny prawniczy humor polski”, na str. 311—312, tekst oryginalnego testamentu, którego przypomnienie ze względu na jego formę zainteresuje z pewnością czytelników „Palestry”. A oto ten tekst:

Testament rymowany

Kroniki sądowe nie tylko naszego, ale i innych krajów przedstawiają niewątpliwie w poniższym testamencie jedyny przykład aktu urzędowego tej ważności, który aczkolwiek sporządzony z zachowaniem wszystkich form prawem przepisanych, ma przecież pozór, jakoby dla prostej igraszki był zrobiony. Testament ten został nam osobiście nadesłany w odpisie przez jednego z naszych korespondentów z zaręczeniem za wiarygodność i nadmienieniem, że ten akt był skarżony przez rodzinę testatora, ale Sądy utrzymały go w mocy, że zatem osiągnął zupełny skutek prawny.

Osnowa tego oryginalnego dokumentu jest następująca:

„Dan w Brzeskim powiecie we dworze wsi Stoku
Tysiąc osiemset trzydziestego roku
Piątego marca.

Rejent niżej podpisany

Przybyłem na wezwanie w dworze tego ściany,
Gdzie leżał w łóżku dziedzic tej wioski,
Znany mi z swej osoby pan Kazimierz Płoski,
Cierpiący na pedogę, lecz w umyśle zdrowy,
O czym się przekonałem z dość długiej rozmowy.
Oświadczył mi, że bardzo jest słaby, a za tem
Chce, bym spisał jego ultimum voluntatem.
Ja więc — Michał Borowy — rejent — zamieszkały
W Strykowie, własną ręką pisząc ten akt cały
Zabrałem się do dzieła. Jakoż w obecności
Czterech świadków, dziedziców rozmaitych włości
Poniżej wymienionych, w tutejszym powiecie

W swych dobrach zamieszkałych: dziedzica dóbr Klecie
Jana Goimskiego, Piotra Strzembosza, dóbr Skręty
Dziedzica, także dziedzica Swit, Rocha Wierzbęty
I Jana Kwiecińskiego, dziedzica dóbr Gzowa
Zadedykował mi Płoski testament w te słowa:
Sprawdza się na mnie stare przysłowie na Rusi
Kruty na werty, człowiek umrzeć musi!
Przy tym za młodu uczono nas memento mori.
Chcąc więc przeciąć pomiędzy następcami spory
Robię testament (straszny ból czuję za skórą)
Choć żywot z chrześcijańską pędziłem pokorą
(Rejencie nie wytrzymam!) choć woli do Boga
Umiałem się poddawać (ta przeklęta noga!
Bodaj ją djabli wzięli!), a jednakże przecie
Jeśli bym złym słowem obrażał na świecie
Tedy błagam o uraz szczere darowanie.
Ja sam wszystko przebaczam. (Walenty, bałwanie,
Pójdź precz, bo weźmiesz w gębę!). Mam wioskę, intraty
I sporą gotowiznę. Umieram bogaty.
Z poczciwej pracy niezły zebrałem dostatek.
(Doktorze, waćpan chyba przydasz się do jatek,
Bo mi ulżyć nie możesz!) Nie zostawiam wdowy
Ni dzieci, bom jest dotąd kawaler marcowy.
Mając więc wszelką wolność i czyste sumienie
Czynię ostatniej mojej woli rozporządzenie.
Kochanego synowca, Płoskiego Stefana
Którego szczery afekt i poczciwość znana
(Ssy) mianuję spadku ogólnym dziedzicem.
Niech pomni, że się rodził czystej krwi szlachcicem,
Że więcej niż hrabiowska korona niemiecka
Zdobi u nas szlachezca czysta krew szlachecka.
Jednak sobie waruję, aby w ciągu roku
Pan Stefan z gotowizny, jaką znajdzie w Stoku
Pouiszczał legaty niżej wyrażone:
Przeznaczam tysiąc złotych na naszą ambonę
Do Kościoła w Strykowie i tam pięć tysięcy
Dla kościoła, z warunkiem, aby w sześć miesięcy
Nabożeństwo żałobne za mnie odprawiono.
(Spiesz rejencie, do końca nie doczekam pono!)
Siostrze swojej Balbinie, która dotąd jeszcze
W panieńskim żyje stanie (tfu, jakieś mnie dreszcze
Wciąż przechodzą!), co ma lat pięćdziesiąt i więcej,
Zapisuję w gotówce sześćdziesiąt tysięcy.
A że z groszem mieć łatwo męża w stare lata
Pewnie z jakimś hołyszem djabeł ją wyswata.
(Tfu!). Janowi, synowi mojej siostry Zosi
Co życiem swoim zakał rodzinie przynosi,
Co stracił wszystko, co miał, na rozpustę, grę
Co go djabeł (Oj, djabeł wymyślił pedogre!)
Mój rejencie! djabeł go opętał od dziecka
Jakby w nim nie płynęła stara krew szlachecka,

Nie chcąc, by grosz mój szedł na parol, piliję
Nic mu nie zapisuję, niechaj jak łotr gnije.
Sługom moim, co wiernie służą mi czas długi
Mój synowiec wypłaci trzyletnie zasługi.
Ta wola moja ma być wykonana święcie!
Ostatni jeszcze legat przeznaczam (rejencie
Pisz prędzej, bo ci o łeb kałamarnicz roztrączę!).
Suma złotych dwadzieścia i cztery tysiące
Ma być ulokowana na fundusz wieczysty
Na dobrach nieruchomości, a fundusz z niej czysty
Ma być płacony co rok temu z uczniów szkoły
Piotrkowskiej, co z chłopskiego stanu idąc, goły
Kończąc nauki złoży najlepszy egzamen.
Już koniec. (niech was porwą wszyscy djabli!) Amen.
(Walenty! przynieś panom wina na traktament!).
Na tym skończył testator, a ja ten testament
Spisany, jak dyktował, bez żadnych dodatków
Odczytałem Płoskiemu w obecności świadków,
Który-go wysłuchawszy — długo kiwał głową
A w końcu rzekł, że wola jego słowo w słowo.
Dobrze jest spisana, że nic dodać nie ma.
Po czym zaraz testator z świadkami czterema
Bez przerwy przy tym akcie obecnych na sali
I wraz ze mną rejentem akt ten podpisali.
Idący z tego świata przed Majestat Boski
Własną ręką się skreślał — ja Kazimierz Płoski
Jako obecny uproszony świadek Jan Goimski,
Jako obecny świadek Jan Kwieciński,
Jako świadek dziedzic Swity Roch Wierzbęta,
Proszony świadek Piotr Strzębosz, dziedzic Skręta.
Brzezińskiego powiatu Rejent Aktowy
Magister Prawa Michał Borowy.
Akt ten wydany w całej jego treści
Na stemplu złotych czterdzieści.”

Wybrała M. Iwanowska

MIEDZY NAMI

1.

O STARYCH ADWOKATACH

Każdy zawód stawia przed sobą zadania właściwego wykonywania celów, do realizacji których został powołany. Ogólnopolski Zjazd Adwokatury zwołany w październiku 1983 r. uchwalił zasady, które powinny być realizowane przez nowo wybrane władze samorządowe adwokatury.